№ 250 Rok XI. SOSNOWIEC — sobota 31 lipca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV-ej stronie —4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie 25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Dokoła wojny i pokoju.

Gen. Haller objął dowództwo frontu.

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Gen. Józef Haller objął w dniu dzisiejszym dowództwo frontu.

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Ze źródła miarodajnego komunikują, że gen. broni J. Haller objął dowództwo frontu północno wschodniego.

Chrzest bojowy armji ochotniczej.

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Armja ochotnicza odbyła wczoraj chlubny chrzest ognia, odpierając na powierzonym sobie odcinku wszystkie ataki bolszewickie i zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Rozkaz gen. Hallera do A. O.

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Wydział prasowy A. O. ogłasza następujący rozkaz gen. Hallera:

„Doszły mię dzisiaj meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tym pierwsyym starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotny atak nieprzyjacielski, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Największa to chluba dla was, radość dla Ojczyzny, a ja z wami dzieląc radość, jestem z was dumny. Ochotnicy! ślę wam pozdrowienia i podziękę i życzę utrwalenia w walce zdobytego imienia pułku. Wasi dzielni dowódzcy podp. szt. gener. Zagórski i podp. Koc podadzą mi nazwiska tych, którzy zasłużyli sobie na odznaczenia żołnierskie. Cześć!

Józef Haller,

gen. broni i dowódca frontu, gen. inspektor A. O.

Komunikat polski.

Warszawa, 31 lipca.

(P. A. T)

Komunikat sztabu gen. z dnia 30 b. m.

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Osowiec na południowy zachód. Przednie jego straże zostały odrzucone pod Łomżą.

Ataki 4 armji nieprzyjacielskiej na linji Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok — Brześć zostały odparte. Na południe natomiast od Bielska zdołał nieprzyjaciel opanować stację kol. Czeremchę. Obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam koncentrację.

Grupa poleska zajmuje swe stanowisko pod Brześciem, rozbiwszy w odwrocie swym 4 pułki piechoty bolszewickiej. Nie wyczuwa ona obecnie silniejszego na cisku ze strony nieprzyjaciela.

Na Stochodzie i Styrze lokalne walki.

Przebieg akcji w rejonie Brody—Radziwiłłów w toku.

Obserwacje lotnicze z powodu warunków atmosferycznych utrudnione.

Na Serecie sytuacja ogólna bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, został w kontrakcji odrzucony.

Nacz. dow. szt. gen.

Uchwała R. O. P.

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Prezydjum rady min. komunikuje:

P. P. O. na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła:

R. O. P. wzywa nacz. dowództwo i sztab generalny, aby w wypadkach uzasadnionych podejrzenia dowódców wojskowych o zaniedbywanie obowiązków wobec nieprzyjaciela oddawać ich sądom wojsk polowych, wzgl. min. spraw wojskowych przy równo zesnym ich aresztowaniu.

R. O. P. wzywa min. spr. wojskowych, aby poleciło dowódcom, posądzonym o tchórzostwo lub opuszczenie pozycji wbrew rozkazowi: 1) wytoczyć natychmiast śledztwo i 2) zarządzić ich uwięzienie.

Niebezpieczeństwo dla Lwowa uchylone.

Lwów, 30 lipca.

Z kół wojskowych donoszą, gen. Iwaszkiewicz był cały dzień wczorajszy w pierwszych linjach frontu i zwiedzał wszystkie pozycje.

Wczorajszy komunikat sztabu generalnego, donoszący o przegrupowaniu wojsk nad Styrem i Seretem świadczy o zamiarach zaczepnych armji polskiej.

Na odcinku tym nadzwyczajne usługi oddała eskadra lotnicza lwowska pod komendą kap. Bastyra, która ma już piękną kartę w historji wyswobodzenia Lwowa. Lotnicy, którzy najdokładniej informują dowództwo o ruchach i ugrupowaniu wojsk nieprzyjacielskich, ułatwiają akcję naszej armji. Nie ograniczają się oni tylko do służby informacyjnej, lecz użyciem bomb i karabinów maszynowych, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Duch armji bardzo dobry, zapał do walki podniosło przybycie pierwszych oddziałów ochotniczych ze Lwowa.

Sytuacja na tym odcinku jest na ogół pomyślna.

Wstrzymanie ewakuacji.

Lwów, 30 lipca.

Ze sfer wojskowych donoszą, że nocy wczorajszej ministerjum spraw wojskowych wysłało depeszę wstrzymującą ewakuację. Jedynie tylko kasy i banki mogą wywieźć depozyty, rodziny zaś urzędników, o ile chcą wyjechać, uczynić to mogą pociągami zwykłymi, na własny koszt.

Neutralność Niemiec nie będzie uznana.

Paryż, 30 lipca.

(Tel. wł.)

„Matin" donosi: Żadne z państw ententy nie zamierza uznać ani neutralności Niemiec, ani Austrji.

„Journal des Debats" pisze: Obrady rady ententy nad deklaracją o neutralności Niemiec dobiegają do końca.

Ostatni głos ma Francja, która w tej deklaracji upatruje bardzo niebezpieczny akt dla stosunków między Niemcami a ententą, o czym niemiecki pełnomocnik w Paryżu jest uświadomiony doskonale.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Zbawić nas może tylko wiara i czyn.

Wysłańcy i prorocy bolszewizmu wiedzą o tym i wiarę w zwycięstwo chcą w nas zabić wszelkimi sposobami.

Między tymi zdrajcami, którzy warci są kuli, znajdują się indywidua, przebrane w mundur oficerski. Pan taki udaje, że wraca z frontu, lub też twierdzi, że pracuje w sztabie generalnym i na tej zasadzie uważa się za uprawnionego do opowiadania niestworzonych rzeczach o sukcesach bolszewickich i naszych niepowodzeniach i, oczywiście, znajduje wiarę wśród ludzi, którzy naogół mają bardzo słabe pojęcie o rzeczach wojskowych.

Nie będziemy zajmowali się prostowaniem całego szeregu kłamstw, które tą drogą rozpowszechniane są w społeczeństwie z widocznym zamiarem wywołania takiego przygnębienia, którego prostym wynikiem jest bezwład kompletny i zdanie się na łaskę i niełaskę losu. Zadowolimy się jednak skonstatowaniem, że na większość społeczeństwa te kłamstwa działają wprost przeciwnie: ludzie zaciskają zęby i pięście i z coraz wię-

kszym zapałem rwą się do czynu.

O tym niesłychanym zapale, który dziś ogarnął całą Polskę, piszą z uznaniem nawet nasi najwięksi wrogowie—niemcy.

Korespondent warszawski berlińskiej „Vossische Ztg." stwierdza, że ta burza ożywienia wojennego, która dziś rozpętała się nad całą Polską, robi na każdym niezatarte wrażenie.

„To jest coś więcej, niż sztucznie wywołany ból — powiada ów korespondent: to nie jest produkt zręcznej agitacji. To naród powstał i gotuje się do bezlitosnej walki o swą egzystencję!

Być może, iż walka ta będzie bezowocną; być może, iż przygotowania do tej prawdziwej rozprawy narodowej nie będą potrzebne wobec wszczęcia układów.

Ale te setki tysięcy robotników, włościan, studentów, uczniów, spieszących dobrowolnie do szeregów pozostawią swe ślady w historji Polski i niewątpliwie zatrą w Europie pamięć błędów najnowszej polityki polskiej. Gdyż nie można nie mieć uznania dla Narodu, który dobrowolnie całą krew swoją ofiaruje ciężko udręczonej Ojczyźnie"...

Tak pisze niemiec...

I jakże podle wygląda przy nim postać zdrajcy, oczerniającego kwiat tego Narodu—armję!!!

(r.)

Głos p. Delagneau o pomocy Ententy.

W „Le Journal de Pologne" p. Delagneau w artykule, poświęconym sprawie pomocy ententy dla Polski, pisze:

„Niewiadomo, do jakich środków może uciec się ententa, aby przynieść skuteczną pomoc Polsce. Dała dowód, że zajmuje się tym żywo. Nie ujawniła i nie mogła ujawnić jeszcze rezultatu materjalnego decyzji, którą właśnie podjęła. Trzeba zważyć, że zadeklarowana neutralność przez Niemcy, neutralność konstytucyjna Szwajcarji, postanowienie kolejarzy włoskich, aby sprzeciwić się przejściu każdego pociągu, któryby wiózł cokolwiek, coby mogło pomódz walce przeciw sowietom, zostawiają ententcie jedyną drogę komunikacji z Polską: morzem przez Gdańsk.

„Otóż bieg transportów morskich zawsze trzeba obliczać jako długotrwały, ponieważ wymaga przedewszystkim wynajęcia, przygotowania i zaopatrzenia okrętu transportowego i ponieważ wskutek obecnego przesilenia ekonomicznego wszystkie floty handlowe są na pełnym morzu. To też tylko w pewnym dłuższym okresie czasu, który można oczywiście skrócić, ale który zawsze pociąga za sobą pewną zwłokę, przybyć mogą transporty Francji i Anglji. To też jest rzeczą armji polskiej trzymać się, trzymać się mocno, nieznużenie z tą energją i tą siłą oporu, której tylokrotnie dała wspaniałe dowody".

Trzeźwy i szczery głos p. Delagneau powinien wpłynąć na spotęgowanie akcji obronnej całego narodu polskiego. Tylko własnymi siłami możemy obronić i utwierdzić naszą niezawisłość.

Rozejm, zawieszenie broni; pertraktacje pokojowe.

Sosnowiec, 31 lipca.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem pełnomocnicy polscy przekroczyli front bolszewicki i udali się do Baranowicz, by wszcząć rokowania co do zawieszenia broni. Nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników co oznaczają pojęcia: rozejm, zawieszenie broni i pertraktacje pokojowe z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Otóż w myśl przepisów tego prawa rozejm jest pojęciem ciaśniejszym od zawieszenia broni, ma charakter lokalny, odnosi się tylko wyłącznie do wstrzymania operacji wojennych na małym obszarze n. p. celem pogrzebania zmarłych, ze względów sanitarnych lub na wypadek wymiany jeńców. Z natury rzeczy trwa krótko i może być zarządzony za zgodą obopólną bezpośrednich komendantów wojskowych, oraz w następstwie nie prowadzi do żadnych konsekwencji jak np. przy zawieszeniu broni. Przy rozejmie nie potrzeba żadnych specjalnych form. może być nawet zawarty ustnie.

Zawieszenie broni wstrzymuje natomiast działania wojenne na całem terenie wojennym i obejmuje całą armję i wszystkie jej formacje i zwykle poprzedza zawarcia pokoju lub wdrożenie preliminarzy pokojowych.

Zawieszenie broni z reguły przedstawia się jako suwerenny akt państwowy i dlatego tylko mogą go zawrzeć władze państw. Natomiast wszelkie czynności militarno-techniczne, odnoszące się do zawieszenia broni, należą do naczelnych dowództw. Zanim jednakże dojdzie do zawieszenia broni, muszą poszczególne państwa porozumieć się co do miejsca, gdzie mają być prowadzone pertraktacje. Miejsce to zależy od woli stron, a zazwyczaj wyznacza się na terenie państwa neutralnego.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że niejednokrotnie, jak np. ostatnio przy Borysowie, rozbiły się rokowania pokojowe z braku zgody strony drugiej.

Do rzędu kwestji spornych, co wolno, a czego nie wolno robić podczas zawieszenia broni, to pod tym względem istnieje chwiejność.

Wprawdzie działanie wojenne ustaje, ale stan wojenny trwa dalej. Przed wielką wojną europejską zasadniczo nie wolno było wprowadzać żadnych zmian w ugrupowaniach wojskowych, zmieniać pozycji, ani nie przeprowadzać nic takiego, coby w razie rozwiązania terminu zawieszenia broni przyczynić się mogło do zaszachowania przeciwnika. Dzisiaj praktyka z ostatnich lat zmieniła się o tyle, że stronom wojującym wolno przedsiębrać wszystko, co przyczynić się może do wzmożenia sił i pozycji militarnych ze względu na ewentualny dalszy ciąg wojny. Wolno więc rozpisać pobór, starać się o dowóz amunicji i żywności, budować linje obronne itd. Zabronione jest jedynie komunikowanie się między linjami t. z w pasie demarkacyjnym, który ustanawia się celem zapobieżenia ewentualnym konfliktom.

Naruszenie warunków zawieszenia broni przez którąkolwiek bądź stronę, powoduje wznowienie akcji bojowej. Jeżeli naruszenia warunków dopuszczą się jednostki, przysługuje wtedy drugiej stronie prawo żądania odszkodowania. To samo następuje i wówczas, gdy jednostki nie zostały na czas zawiadomione o zawieszeniu broni.

Czas, trwanie, początek względnie koniec zależy od umowy. Przy zawieszeniu broni bez terminu końcowego, bez terminu wypowiedzenia kroki wojenne mogą być w każdej chwili podjęte. W praktyce zachowuje się termin wypowiedzenia 48 miu godzin. Mylne jest interpretowanie, jakoby w czasie zawieszenia broni nie wolno było przeprowadzać poboru w celu wzmocnienia sił. Mówią to przedewszystkim ci, którzy w jakikolwiek sposób chcą się uwolnić od obowiązku służby wojskowej.. My właśnie w tym czasie, gdyby nawet nastąpiło zawieszenie broni, musimy wytężyć wszelkie siły, ażeby siły i sprawność armji wzmódz.

Po przyjściu do skutku zawieszenia broni i oznaczenia miejsca następuje właściwe pertraktacje pokojowe, kończące się traktatem pokojowym. Traktat pokojowy może być albo przedwstępny, albo ostateczny. Traktat przedwstępny, zwany inaczej preliminarzami pokojowymi służy do ustalenia zasadniczych punktów przyszłego układu pokojowego, a co najważniejsza, że są to istotne i bowiązujące obie strony umowy międzynarodowe. Preliminarze pokojowe, poprzedzają zazwyczaj traktat końcowy, chociaż niejednokrotnie wprost od zawieszenia broni przystępuje się do traktatu końcowego.

Preliminarze usuwają również stan wojenny.

Co się tyczy formalnej strony pertraktacji pokojowych, to jest ona bardzo uroczystą. Na wstępie następuje stwierdzenie pełnomocnictw poszczególnych delegatów, a następnie przechodzi się wprost do dyskusji pokojowej.

Językiem urzędowym bywa zazwyczaj język francuski, chociaż od traktatu wiedeńskiego 1815 roku języki wszystkich narodów zostały równouprawnione. Traktat pokojowy staje się pełnomocnym z chwilą ratyfikacji przez obiedwie władze państwowe w czasie zależnym od umowy.

Rokowania z bolszewikami.

Warszawa, 30 lipca.

„Kur. Pol." donosi: Dziś, o g. 8 wiecz. nastąpi spotkanie parlamentarjuszy polskich z bolszewikami. Z ramienia rządu bierze udział w delegacji rozejmowej podsekr. stanu dr. Wróblewski, który wyjechał wczoraj do Brześcia Lit.

Warunki bolszewików nie będą ciężkie.

Horsea, 30 lipca.

Koresp. kopenhaski „Politiken" miał interwiew z Litwinowem, który oświadczył, że Rosja nie zamierza dyktować Polsce ciężkich warunków. Rosja stoi na stanowisku samostanowienia ludu i bynajmniej nie zmieni swego stanowiska z powodu sukcesów militarnych. Warunki dla Polski udowodnią światu, że Rosja daleką jest od polityki agresywnej.

Jeszcze 10 dni!

Wiedeń, 30 lipca.
(Tel. wł.)

Prasa wiedeńska donosi, że bolszewicy nie zaprzestaną walki wcześniej, niż za dni 10, gdyż w tym terminie spodziewają się dojść do linji Bugu i Sanu, po zajęciu Galicji Wschodniej.

Zawieszenie broni ma trwać 2 tygodnie.

Londyn, 30 lipca.
(Tel. wł.)

„Daily Mail" drukuje radjotelegram z Moskwy, donoszący, że bolszewicy zawrą umowę o zawieszeniu broni tylko na 2 tygodnie, przyczym postawią warunek, by w tym czasie ententa nie wysyłała Polsce pomocy wojskowej.

Zawieszenie broni jutro rano.

Londyn, 30 lipca.
(Tel. wł.)

„Daily Mail" donoszą z Paryża:

Dopiero w niedzielę rano nastąpi zawieszenie broni na froncie polsko bolszewickim. Do tego czasu polacy muszą wstrzymać napór bolszewików.

Deklaracja neutralności ze strony Niemiec miałaby pewną wagę dla ententy w tym tylko wypadku, gdyby nie doszło do zawieszenia broni.

W żadnym jednak wypadku neutralność Niemiec nie będzie miała takiego znaczenia, by miano dla niej pozwolić na zniszczenie Polski.

Za ząb... wszystkie zęby!

Krwawy odwet ukraińców.

Lwów, 30 lipca.

W Kamieńcu Podolskim wzięli bolszewicy do niewoli kilkunastu żołnierzy ukraińskich. Po kilku dniach wypuszczono ich z więzienia, zaprowadzono na pole i rozstrzelano z karabinów maszynowych. Rannych dobijano kolbami i bagnetami, wyłupując im oczy i rozpruwając im brzuchy.

W odwet za te okrucieństwa ukraińcy rozstrzelali kilkuset bolszewików, wziętych do niewoli. Wogóle ukraińcy stosują straszne represje odwetowe i dlatego bolszewicy nie postępują naogół z jeńcami ukraińskimi w tak bezwzględny sposób, jak to się rzecz ma z jeńcami polskimi.

Posłuch i karność dla rządu.

Jednolitość armji.

Gen. Haller ogłosił następujący rozkaz:

Rada obrony państwa ogłosiła zaciąg ochotniczy. Cały naród gotowy bronić swego państwa i swego bytu, staje do apelu. Ochotnik staje coraz liczniej, bo każdy polak, mający poczucie obowiązku wobec narodu i państwa, staje w szeregach armji narodowej.

Pojęcie jednej i jednolitej armji narodowej musi też być jasne każdemu polakowi.

Wszelkie bowiem tłumaczenia, polegające na przypuszczeniach formowania dziś jakiejś osobnej, wyodrębnionej armji, są błędem, a kolportowanie ich z jakimikolwiek komentarzami byłoby szkodliwym szerzeniem niepokoju w naszych stosunkach i burzeniem jednolitego frontu całego narodu wobec zagrożonego bytu Ojczyzny.

Zadanie generalnego inspektora A. O. polega na czuwaniu nad sprawnością zaciągu ochotniczego, organizowaniu oddziałów w myśl zasad, niżej wyłuszczonych i wyszkoleniem ochotnika w myśl norm istniejących, lecz w tempie przyśpieszonym, z powodu nagłości potrzeby.

Zaciąg ochotniczy opiera się na aparacie formacji zapasowych ich kadrach i organizacji.

W każdym okręgu generalnym ustanowiony w porozumieniu z m. s. wojsk. przeze mnie inspektor okręgowy zaciągu ochotniczego czuwa, pod rozkazami dowódcy O. G. nad sprawnością przyjmowania ochotników, uzupełnianiem ich zaopatrzenia środkami ofiarności społecznej, oraz nad wyszkoleniem ochotników.

O ile napływ ochotnika nie pomieści się w formacjach zapasowych, celem jaknajwiększej szybkości i sprawności zaciągu, dowództwa okręgów generalnych, po porozumieniu się z gen. insp., na wniosek inspektorów okręgowych a. o., lub z własnej inicjatywy, wyznaczać będą obozy ochotników, związane jednak organizacyjnie z odnośnymi wyznaczonymi formacjami zapasowymi.

Chcąc uniknąć fałszywych przypuszczeń, łączonych z powierzonym mi zadaniem stwierdzam:

1. Żadnej formacji ochotniczej poza aparatem państwowej wojskowej organizacji formować nie wolno.

Natomiast każdej organizacji narodowej i społecznej wolno się zgłaszać, jako takiej w celu pisemnego upoważnienia do mobilizowania ochotników i oddawania ich partjami do zapasowych batalionów, (szwadronów, baterji), względnie zorganizowanych obozów, aby ułatwić państwu skupienie sił i wlanie gotowych już i uporządkowanych szeregów i materjału w przepisaną formę oddziałów zapasowych.

2. Jest tylko jedna armja polska, w której ochotnicy służą bądź to przydzieleni do poszczególnych oddziałów, bądź to w specjalnie sformowanych kompanjach, batalionach, pułkach itp., a zatym nie pod sztandarem poszczególnych osób lub haseł, lecz pod państwowym sztandarem Orła Białego, dzierżonym przez naczelnika państwa i rząd Rzeczypospolitej.

Tak pojmuję wojsko i służbę narodową i takie pojęcie musi wejść w krew społeczeństwa polskiego, — bo tylko karność

i skupienie wszystkich sił w narodzie da nam moc materjalną, da niezmożony oręż w dłoń i ujawni nieprzepartą siłę ducha narodu polskiego pod hasłami:

Posłuch i karność wobec rządu —
Jeden czyn społeczny —
Jedno wojsko —
Jeden wódz naczelny.

Generalny inspektor J. Haller
generał broni.

Z terenów plebiscytowych.

BACZNOŚĆ! górnoślązacy i górnoślązaczki!

Plebiscyt się zbliża!

Spełnij swój obowiązek. Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących. W zgłoszeniu należy odpowiedzieć na następujące zapytania:

1) Imię i nazwisko.
2) Zawód.
3) Gdzie pracuje.
4) Zamieszkanie obecne (gmina, powiat, miejscowość i ulica).
5) Miejscowość urodzenia (gmina i powiat).
6) Data urodzenia (dzień, miesiąc i rok).
7) Date opuszczenia terenu plebiscytowego.
8) Czy posiada metrykę?
9) Czy posiada świadectwo ślubu, miejscowość i data brania ślubu (tylko dla kobiet)?
10) Imiona i wiek członków rodziny.
11) Czy zapewnił sobie schronienie na czas plebiscytu?
12) Gdzie zamierza umieścić dzieci na czas plebiscytu?

Uwaga: Zmianę adresu należy natychmiast donieść Komitetowi plebiscytowemu.

Nie sądź, że bez głosu Twego się obejdzie. Niemcy używają wszelkich sposobów, zwiozą setki tysięcy zwolenników swych do oddania głosu za przyłączeniem Śląska do Prus.

Każdy głos może zaważyć o przyszłości ziemi Śląskiej.

Nie obarczaj Twego sumienia zbrodnią zaprzepaszczenia rodaków twych, którzy przygotowują się do plebiscytu, znosząc cierpliwie gwałty pruskie.

Wszelkie wydatki na podróż zostaną zwrócone. Wczasie nieobecności rodziców i starszych zaopiekują się młodszymi dzieć mi Komitety plebiscytowe.

Działalność zycherki.

Bytom, 30 lipca.
(P. A. T.)

Po wzmiankowanym już napadzie bojówek niemieckich na zebranie polskie „Oberschlesische Volksverein" w Gliwicach w czasie którego zraniono w głowę nauczyciela Ziemełkę, odprowadzało do domu ks. prob. Potempę 30 żołnierzy sicherheitswehru, ponieważ bojowcy niemieccy i podjudzony przez nich tłum niemców groził mu śmiercią. Mimo tak silnej eskorty zdołał tłum w drodze bić i zranić ks. Potempę, wystarczało zaś 4 francuzów, by tłum cały rozproszyć. Postępowanie zycherki znamionuje jeszcze fakt, że ks. Potempę usiłowała z początku okuć.

Cały Cieszyn przypadnie Polsce.

Cieszyn, 30 lipca.

„Gwiazka Cieszyńska" donosi „Wczoraj wróciła część delegacji polskiej z Paryża i potwierdziła wiadomość, że projekt czeski uzyskał w „Paryżu przyjęcie, że Olza ma być granicą z tą jedynie poprawką, iż cały Cieszyn przypadnie Polsce, a czesi wybudują sobie dworzec i część linji kolejowej poza Cieszynem.

Przeciwko temu projektowi zaprotestował delegat amerykański i obecnie czeka się na to, czy aljanci zechcą głos Wilsona respektować, względnie, czy Ameryka swój protest będzie chciała energicznie poprzeć.

Sfery rządowe w Warszawie otrzymały zapewnienie, że rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego odroczono na czas dłuższy.

Gdańsk musi być polskim portem!

Paryż, 30 lipca.
(Tel. wł.)

Havas. Lloyd George i Millerand wręczyli koalicyjnemu nadkomisarzowi w Gdańsku, sir Towerowi, instrukcje, na mocy których ma on zapobiedz, żeby usiłowania koalicji dostarczenia Polsce pomocy nie zostały po krzyżowane przez polityczną akcję strajkujących robotników portowych, którzy się wzbraniają wyładowywać okręty z amunicją.

Paryż, 30 lipca.
(Tel. wł.)

Prasa francuska i angielska jednogłośnie wzywa swe rządy, by zabezpieczono Polsce wolny dostęp do morza.

Aspiracje Gdańska do samodzielności znajdują coraz więcej przeciwników wśród przyjaciół Polski, których liczba rośnie z dnia na dzień.

Sahm pobity!

Gdańsk, 30 lipca.
(P. A. T.)

Wczoraj popołudniu wybuchł strajk ogólny. Robotnicy udali się na wiec socjalistyczny w sprawie podatków i drożyzny. Z wiecu olbrzymi pochód udał się pod gmach gdzie urzęduje sir Tower, żądając by wyszedł nadburmistrz Sahm, a gdy ten wyjść nie chciał, wyciągnięto go, pobito i zmuszono do podpisania żądań. Nastąpiło starcie z zycherką, która w odpowiedzi na obrzucenia kamieniami i na strzały, strzelała, zabijając 1 i raniąc 1 ciężko.

Gdańskowi grozi głód.

Gdańsk, 30 lipca.
(P. A. T.)

Cała prasa niemiecka stwierdza, że opór robotników przy wyładunku amunicji dla Polski wywołał odwet wszystkich związków rob. polskich i kolejarzy na Pomorzu, którzy postanowili żadnych towarów i produktów do Gdanska nie transportować. Cały ruch do Gdanska został wstrzymany, co grozi katastrofą gospodarczą, gdyż wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa w Gdańsku muszą stanąć.

Wyładunek amunicji w Gdańsku.

3 zabitych, 11 rannych.

Gdańsk, 30 lipca.
(Tel. wł.)

Z powodu wyładowywania amunicji dla Polski przez żołnierzy angielskich niemcy zaczęli urządzać demonstracje i awantury i w rezultacie 3 zostało zabitych, a 11 otrzymało rany.

Garnizon angielski w Gdańsku został wzmocniony przez oddział morski z 1000 żołnierzy.

Nasza ofiarność.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze"):

7-ma drużyna Zagłębiowska im. Królowej Jadwigi w Będzinie ofiarowała na Armję Ochotniczą mk. 200, 4 bagnety, 4 pochwy, 1 łopatka, 5 nabói i 9 magazynów nabój, gilzę od kuli armatniej, zamek karabinowy, pół funta prochu, 310 gilz, 23 magazyny, 3 funtów i 11 łutów miedzi i mosiądzu, 2 f. 24 i pół łuta krzesu, żelazko mosiężne wagi 6 f. 2 rb. sr. 2 rb. 45 kop. bilonem, 5 rb. rosyjskich, 3 rb. 60 kop. miedz. 1 mk. 60 fen. niklem, 3 i pół marki sr. 1 kor. 25 hal. niklem, 1 łańcuszek tombakowy, 4 kolczyki złote, pierścionek złoty, 2 kawałki złota, 8 srebrne medale, sr. koperta od zegarka, 2 bransoletki sr. 2 kolczyki sr., dewizka sr. 3 i pół łuta.

Dr. Ejsmontt 2 karabiny.

Marja Król 19 f, miedzi i mosiądzu.

Tomara 18 nabói, 19 kop. 6 gilz, półtora f. mosiądzu.

A. J. miedzią 90 kop., sr. 2 rb. bilonem 1 rb. 50 kop., 8 mk. 50 f. sr. 4 mk. 70 fen. niklem, 4 korony niklem.

Dla Armji złożyli.

Stanisław Widera 1 bagnet z pochwą, butelka z mundurkiem, manażka z dekiem, garnuszek, łyżka z widelcem wojskowa i czapka.

Aurelja Skowronek 187 łusek karabinowych.

Oficjalista drogi warsz.-wiedeńskiej Franciszek Marszałek 255 nabój, para butów przechodzonych.

Na Skarb Narodowy złożyli: Elżbieta Konopka 1 kocioł duży miedziany, 1 samowar mosiężny, 2 i trzy czwarte f. pieniędzy miedzianych.

Basia Kolejowska 4 mk. 50 fen. sr. 4 franki sr. 80 kop. sr. 22 kop. miedzią, 6 mk. 10 fen. niklem, 23 fen. miedzią.

K. Krajewski 1 rb. sr. 2 złote polskie sr. moneta chińska sr. 20 kop. sr. 1 medal sr. 12 szt. monet miedzianych obcych, 17 kop. miedzią.

St. Miedzianowski złota szpilka, 60 kop. miedzią.

J. Opałka samowar, pół rb. sr. złamane.

Z. Kowalski 2 łyżki srebrne, 2 widelce sr. papierośnica sr. czarka od pucharu sr. 1 mk. 50 fen. sr. 2 złote polskie sr. 1 mk. 40 fen. niklem, 1 kor. 30 halerzy niklem.

Marjanna Bąk oprawa złota okulary,

A. Hanze obrączka złota, krzyżyk złoty, 3 kolczyki zł.

K. Grzyta dewizka niklowa, 2 kolczyki zł. broszka zł. 60 kop. sr. 2 monety sr. kawałek drewnu, moneta miedziana lichtarz mosiężny.

Feliks Janeczek 26 kul karabinowych, 20 łutów miedzi, 2 magazyny, 2 łuski.

W. Madzelewski 221 nabój karabinowych, 38 gilz, 22 kule i pasek wojskowy.

Irenka Nowicka 5 kul, 1 mk sr. 21 kop. miedzią.

Marychna Nowacka pierścionek złoty, serduszko sr.

Gienek Nowacki krzyżyk zł.

Czesław Nowacki bagnet, złota obrączka, sr. papierośnica, 1 rb. sr. 2 mk. sr. 5 monet sr, 18 monet miedzią, 9 sztuk niklem, 2 i pół funta mosiądzu.

Agnieszka Pomplówna medal sr. 5 drobiazgów sr. samowar i moździeż.

Dobiesław Dobierzyński, szabla, 18 pełnych nabój, gilzy, magazyny, kulki.

Od Alumnów z Dobieszowic 30 nabój, 12 kulek, 2 rb. 32 kop. miedzią, 35 fen. niklem, 80 kop. sr. 2 kawałki ołowiu.

Paweł Dymecki papierośnica i medal sr. wagi 18 łutów, 35 kop. sr. bilonem, 98 kop. miedzią, 35 kop. sr. 60 fen. i 70 halerzy niklem.

Władysław Kwiatkowski 2 rb. 50 kop. sr. 50 kop. bil. sr. 15 kop. miedzią, 1 mk. 50 fen. sr. 25 fen. niklem.

A. Bogusławski papierośnica sr. kolczyki złote, 4 rb. sr. 10 rb. 45 kop. bilonem sr. 14 kop. miedzią i kornet mosiężny.

Król Makary 2 łyżki sr, 6 nabój karabinowych, 1 rb. 75 kop. miedzią, znaczek niklowy.

Ignacy Tyblewski 3 rb. sr. szpilka złota do krawatu, okówka sr. do laski, 25 fen. niklem, breloczek sr.

Piotr Wajdel 5 mk. sr.

Wł. Bogdański 1 rb. 50 kop. sr. złoty damski zegarek.

Józef Paciej pierścionek zł. pierścionek sr, dewizka sr. brelok sr. 15 kop. sr. 27 kop. miedzią.

Wiktor Jeleń kolczyk złoty pierścionek złoty, pół marki sr.

Franciszek Kwaśniak mk. sr. 95 kop. bil. sr. 5 kop. miedzią.

Józef Kosiński 3 rb. sr.

Paweł Glimajster pół rb. sr,

Cz. Żukowscy 8 mk. srebrem złote kolczyki, bransoletka sr. 26 f. miedzi, 6 sr. orderów.

M. Sokolik kran mosiężny, 1 rb. bilonem sr. 2 i pół kop, miedzią.

Wójcikiewicz 10 mk. sr. 77 nabój, 1 bagnet, 1 pochwa skórzana do rewolweru i wazowa miedziana łyżka.

Urzędnicy Kontroli Skarbowej. Jędrzyczek Antoni 1 karabin, 1 szabla, 80 nabój.

Antoni Baran 1 szabla 1 bagnet, 24 naboje.

Jan Zięba 2 funty mosiądzu, 1 manierkę i 1 nabój.

Marja Rębalska sr. 1 kor. i pół mk. sr. 5 kop. miedzią i 1 kolczyk złoty,

K. Piątkowska 2 funty mosiądzu i miedzi.

Walerja Piątkowska 1 złoty pierścionek.

Tomecki Franciszek 15 kop. sr. obrączka sr. 11 kop. miedzią, 7 kulek, 72 gilzy.

Dudek 1 bagnet, 2 funty mosiądzu, 6 nabój, 75 fen. niklem, 2 kolczyki złote i sr. ko nyk.

Zając Józef 2 marki sr. 55 kop. sr. 15 kop. miedzią, 10 groszy pol. sr. 5 centimów.

Górniak 2 lichtarze mosiężne.

Bezimiennie na Skarb Narodowy 6 m. 55 fen. niklem, 3 kor. 80 halerzy i 2 rb. papierami.

W restauracji hotelu „Wiktorji" bezimiennie złożone przy załatwianiu sprawy wiadomej na plebiscyt mk. 200.

Julja Zadroczówna 10 nabój.

Józef Podrasa 2 i pół funta metalu.

Na Armję złożyli: Józef Górnikowski, Jan Zarębkowski Kazimierz Rosenberg, Franciszek, Gebalski. Franciszek Piotrus, Józef Fałak, Henryk Brzsko. Władysław Finke bilon rosyjski miedzią, 167 kop. 30 hal. 22 fen. 20 fen. poznańskie, półmarkówki sr. 1 medal miedziany, 1 pochwa do bagnetu, 25 guzików wojskowych 11 czepców od kul karabinowych, 31 gilza karabin. 2 i trzy czwarte funta miedzi. 1 i trzy czwarte f. cynku, 3 f. ołowiu, 10 i jedna czwarta f. mosiądzu, 1 ostrze niklowe.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 31 b. m. Ignacego.
Jutro w niedzielę 1 b. m. Piotra.
Wschód słońca g. 4 m. 17.
Zachód „ g. 7 m. 55

Piękny czyn. P. Józef Zakrzewski, dyrektor Tow. „Miedziankit", ponieważ ze względu na wiek do wojska iść nie może, zakupił pożyczki odrodzenia na sumę 100 tys. mk. oraz złożył w naszej redakcji na oddział sosnowiecki ochotniczy 10 tys. mk. i na szpital dla rannych żołnierzy 10 tys. marek.

Pozdrowienie z frontu. Telefoniści 11 p. p. ziemi będzińskiej piechoty pol. № 10 z frontu wschodniego przesyłają pięknym zagłębiakom serdeczne pozdrowienie.

Prosimy o pamięć o nas, gdyż chcielibyśmy się podzielić wrażeniami z frontu, jednakże nie mamy na czym i czym. Oczekujemy rychłego przysłania nam kart, słówków, papieru listowego, ma się rozumieć z kopertami, jak również adresów swoich, na co oczekują niecierpliwieni: sierż. szt. M. Koperzyński, pluton. S. Kaim, St. Kosiel, kapr. Thell, S. J. Katolik, Fr. Fadalewski, E. Baske, st. szer. J. Jędryszek, Marceli Jadowski, Gonik Br., T. Grotkiewicz, Ludwech „Ciesti"

Na oddział ochotniczy sosnowiecki w dalszym ciągu wpłacili do polskiej krajowej kasy pożyczkowe. A. Skipirzeya, szkoła kolejowa, 825 mk., Tow. lekarskie i Związek lekarzy Zagł. Dąbrowskiego 1000 mk. i 19400 mk.; ogółem z poprzednio złożonymi 107645 mk.

Z teatru H. Czarneckiego. Dziś premjera rycerskiej komedji „Towarzysz pancerny" (opowiadanie Jana Packa), historja pełna staropolskiego humoru i żywej akcji.

Jutro ppoł. „Gubernator i Trockij". Wieczorem powtórzenie dzisiejszej premjery „Towarzysz pancerny".

Podziękowanie. Zarząd Oddziału P. T. czerwonego krzyża w Strzemieszycach składa staropolskie „Bóg zapłać" inicjatorom i ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zbiórki w dniu 18.VII—20 r. na rzecz Oddziału P. T. C. K. w Strzemieszycach. Z ogólnej sumy 36226 mk. 48 fen. 20 proc. będzie wpłacone do kasy głównej P. T. C. K. w Warszawie, reszta będzie użyta na potrzeby miejscowego oddziału P. T. C. K.

Z poważaniem

Zarząd Oddziału

P. T. C. K. w Strzemieszycach

Z Czeladzi

Magistrat a ochotnicy. W d. 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane głównie dla omówienia krytycznej dla kraju chwili obecnej. W związku z tym rozpatrzono deklarację, złożoną przez pracowników miejskich, którzy oddali się do dyspozycji władz wojskowych i uchwalono sprawę zabezpieczenia bytu rodzin pracowników, którzy wstąpią do szeregów armji, załatwić w porozumieniu z sąsiednimi magistratami.

Wobec tego, że magistrat m. Sosnowca zgodził się wypłacać połowę pensji rodzinom tych pracowników, którzy wstąpią do wojska i przyznać im prócz tego pensję miesięczną, o ile nie skorzystali z urlopu, magistrat m. Czeladzi uchwalił zastosować te same zasady względem swych pracowników.

Z Będzina.

Komitet pomocy dla armji ochotniczej w dniu wczorajszym rozdał listy osób, podlegających 20 procentowemu opodatkowaniu od podatku dochodowego i majątkowego, stosownie do do uchwały Rady miejskiej, jak również kwitarjusze członkom komitetu, celem ściągania należności.

Komitet zwraca się z prośbą do obywateli m. Będzina o jaknajszybsze wpłacanie podatku na ręce osób delegowanych, gdyż fundusze Komitetu są na szczupłe, aby podołać zapotrzebowaniom wpływającym do komitetu.

Na szybkiej pomocy zależy: ochotnicy już wyjeżdżają na front, niech jadą z tym przekonaniem, iż pozostali na miejscu pamiętają o nich.

Oryginalne obwieszczenie. W dniu dzisiejszym ukazały się w naszym mieście oryginalne afisze, treści następującej:

„Cześnicowie nad Berezyną, Styrem i Zbruczem dla walczącej się młodzieży

„Wielka Zabawa"

różne niespodzianki, jak to: bieg do szturmu na bagnety, podjazdy pościgowe, jazda pieszka do szarży, chwytanie jeńców, rzucanie granatami ręcznymi, wybór bohaterów i rewje pościgowe. Podczas zabawy przygrywa orkiestra: shrapneli, granatów, karabinów maszynowych i ręcznych pod batutą grubej Berty.

Zapisy przyjmuje P. K. U. i szwadron zapasowy 6 p. ułanów w Będzinie.

Ciekawe, czy nasza młodzież wałęsająca się i spędzająca czas w cukierni, pospieszy na zabawę, czy też nadal „ciężko pracować będzie nad dominem i szachami".

Telegramy.

Ultimatum Litwy.

Wiedeń, 30 lipca.

(Tel. wł.)

Z Kowna donoszą, iż litewski minister spraw zagranicznych wystosował do rządu sowietów notę z żądaniem oddania Wilna litwinom. Nota ma charakter ultimatum.

Amerykańska pomoc dla Polski.

Paryż, 30 lipca.

Poseł amerykański w Paryżu oświadczył prezydentowi francuskich ministrów, że Stany Zjednoczone wspomagać będą Polskę w walce przeciwko bolszewikom. Amerykańskie okręty z materjałem wojennym dla Polski są w drodze z Nowego Jorku do Gdańska. Pozatym zasilać będzie Ameryka Polskę finansowo.

Cała Wisła nasza!

Berlin, 30 lipca.

W parlamencie niemieckim doniósł poseł Fischer, że rada ambasadorów przyznała Polsce 5 gmin oraz cały prawy brzeg Wisły szerokości 50 metrów.

Rząd niemiecki przeciw temu zaprotestował.

Krótkie wieści polityczne.

Warszawa, 30 lipca.

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" ogłosił ustawę o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej dla pism w zakresie artykułów i wiadomości, dotyczących wojska i Rady obrony państwa.

— — —

Z Konstantynopola nadeszła do Warszawy wiadomość, że bolszewicy uwolnili misję Tytusa Filipowicza, wysłaną swego czasu przez rząd polski na Kaukaz.

— — —

Do Warszawy nadeszły niesprawdzone dotąd pogłoski, że w Kownie wybuchła rewolucja komunistyczna i powstał rząd sowietów.

Rząd rumuński zarządził mobilizację 4 korpusów celem zabezpieczenia granic Rumunji i Besarabji.

— — —

Z zapasów wojskowych w Ameryce tamtejsze sfery kupieckie nabyły 130 lokomotyw celem odstąpienia ich bolszewikom. Rząd Stanów Zjednoczonych, który wpadł na trop tej niedozwolonej tranzakcji, zarządził śledztwo i uniemożliwił jej zrealizowanie.

MARTA

ROMANS.

93.

Filip drgnął.

— Dwie cyfry — rzekł — to jest... tak...

I palcem wskazał list cyfrowany.

— To musi być metoda słownikowa — ciągnął dalej. — Ale jaki słownik?.. angielski? włoski? francuski? jak się dowiedzieć?

Oczy jego zatrzymały się na literach P. L., stojących na czele po lewej stronie pierwszej cyfry.

— P. L... Co mogą oznaczać te dwie litery? Czy wskazują jakie dzieło... czy jaki słownik?

Błyskawica przeszła mu przez głowę.

— Piotr Larousse! — rzekł nagle. — Gdyby to było?..

Młodzieniec miał w swej bibljotece cały komplet licznych tomów wielkiego słownika Larousse.

Wstał, wziął z półki pierwszy tom i rozłożył go przed sobą.

Dwie pierwsze liczby, oznaczone w liście, połączone znakiem + i zawarte w dwóch znakach = były = 517 + 7 =

Otworzył tom, poszukał strony 117, policzył siedm pierwszych wyrazów na pierwszej kolumnie i czynił tak dalej, stosownie do wskazówek podręcznika.

Oczekiwał go zawód.

Rezultat tej pracy nie miał żadnego sensu.

To samo było z drugim tomem, to samo z trzecim.

A jednak zdawało mu się, że jest na dobrym tropie.

Ułożył tomy na miejscu; przyjrzał się znów owym dwom cyfrom: P. L., i w ciągu kilku sekund myślał.

Nagle ręka jego wyciągnęła się ku narożnikowi biurka, gdzie się znajdowała mała książeczka w czerwonej oprawie płóciennej.

Było to skrócenie Wielkiego Słownika, którego radził się napróżno.

— P. L. — wyszeptał. — „Petit Larousse" (Mały Larousse), może... zobaczymy.

I rozpoczął znów pracę, dotąd bezużyteczną.

Po upływie chwili okrzyk tryumfu wyrwał mu się z ust.

— Tak, to to!.. To to!.. — wyrzekł. — Znalazłem!..

I gorączkowo pracował dalej.

Praca była długa i mozolna, wreszcie jednak dotarł do celu, i Filip przeczytał nie bez przestrachu, dosłownie to, co nam już jest wiadomem:

„Niech Wasza Ekscelencja ma baczne oko na kapitana artylerji D, należącego do ministerjum wojny. Ma wydać plan uruchomienia armji francuskiej w razie wojny. Wypłacić pięćkroć sto tysięcy franków na potrzeby różne. Dowiedzieć się o prochu bezdymnym. Kule nowe. Torpedy marynarskie."

Młodzieniec, kończąc to'czytanie, zbladł.

Sens tego listu ukazywał mu się w całej grozie.

Żądano kupienia, skradzenia tajemnicy uzbrojeń francuskich.

Miano jakoby pod ręką ludzi ze stanowiskiem, gotowych do tego targu ohydnego.

I coraz bardziej młodzieniec zadawał sobie to pytanie:

Jakim sposobem dokument taki znajdować się mógł w ręku jego ojczyma?

Nic nie rozumiał, lecz instynktownie bał się przewidzieć coś okropnego.

Co czynić?

Różne myśli przychodziły mu do głowy. To chciał zwierzyć się matce, to pomówić z Robertem Vernier, to ostrzedz rząd.

Wreszcie wyrzekł:

— Jeszcze się namyślę.

I schował starannie list cyfrowany, jak i dokonane przez niego tłomaczenia.

* * *

Daniel Savanne, nie zastawszy dnia poprzedniego prokuratora, nazajutrz przybył do jego gabinetu i miał z nim naradę przeszło dwie godziny.

W chwili gdy się rozstawali, prokurator rzekł do sędziego:

— Działaj pan w tej sprawie jak uznasz za właściwe... Władza pańska nie będzie niczym krępowana... Zgóry wszystko zatwierdzam.

Pan Savanne udał się do swego gabinetu w sądzie, gdzie nań już czekali, naczelnik policji i komisarz policji z Joinville.

Zdali mu sprawę z daremnych poszukiwań, zarządzonych w parku Saint Maur i w sąsiednich wioskach i z rezultatu rewizji, dokonanej w willi Kasztanów, gdzie O'Brien wcale się nie pokazał.

Głównym rezultatem tych poszukiwań było wykrycie zasobnej garderoby, dowodzącej widocznie, że magnetyzer najrozmaitszych używał przebrań.

D. c. n.

Redaktor i wydawca Wiktor Mroziorski.

Drukarnia „Iskry".